

Ty mi nie będziesz ciężką, gdy po moim zgonie  
Na pierś moją upadniesz, ziemio-karmicielko!  
Kryjesz wszak w swoim wnętrzu miłość stworzeń wielką,  
Byt twój wraz z dżdżu kroplami i łzy nasze chłonie!

O! wiem, że ty masz serce, co ogniami płonie  
Zdolne przetopić w sobie ból i nędzę wszelką –  
A ja jestem rosy maleńką kropelką,  
Na twem wiecznie zielonem i dziewiczem łonie!

Kiedyś – gdy ciało moje ty nakryjesz sobą –  
Kwiaty co wszędzie bójn timerze z setną wiosną,  
Stawszy się szczęściem źrenic i dolin ozdobą,  
Śląc z wonią wieść o wiosnie po świecie radosną –  
Zaświadczą, że mych soków w tobie krąży siła –  
Żeś ty mi jako puchy kwietne, lekką była!...